

BIULETYN

Nr 50 (799) • 17 maja 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

Perspektywy realizacji gazociągu transkaspijskiego

Tomasz Sikorski

Gazociąg transkaspijski ma umożliwić dostawy ze złóż środkowoazjatyckich do Europy za pośrednictwem Azerbejdżanu, Gruzji i Turcji, z pominięciem Rosji i Iranu. Realizację zapowiadanego od wielu lat projektu nadal uniemożliwiają: azersko-turkmeński spór o podział szelfu, sprzeciw Rosji i Iranu wobec inwestycji, niepewność co do źródeł finansowania oraz niejasne perspektywy budowy rurociągu Nabucco, który miałby przejmować większość surowca z gazociągu transkaspijskiego. Wzrost aktywności UE w regionie może w istotny sposób pomóc w pokonaniu tych trudności.

Gazociąg transkaspijski (TCGP) ma przebiegać po dnie Morza Kaspijskiego i łączyć stację przeładunkową w Turkmenbaszy z terminalem Sangaczał w pobliżu Baku. Planowana przepustowość miałaby wynosić 30 mld m³ gazu rocznie, a przybliżony koszt inwestycji ok. 5 mld dolarów. Po zbudowaniu rurociągu zapewni bezpośrednie połączenie złóż turkmeńskich z gazociągiem Baku-Tbilisi-Erzurum (BTE), umożliwiając tym samym uczynienie z Turkmenistanu głównego źródła dostaw dla Nabucco. Dotychczas jednak nie rozpoczęto nawet prac przygotowawczych, a spory między państwami regionu kaspijskiego stawiają przyszłość TCGP pod znakiem zapytania. Szanse na realizację projektu zwiększa natomiast prowadzona od czerwca 2010 r. budowa gazociągu Wschód-Zachód, który połączy złoża położone we wschodniej części Turkmenistanu z wybrzeżem Morza Kaspijskiego.

Spór azersko-turkmeński. Istotą sporu jest jurysdykcja nad obszarem, na którym znajduje się złoża naftowe zwane w Azerbejdżanie Kapaz, a w Turkmenistanie Serdar oraz inne mniejsze złoża Azeri/Omar i Chirag/Osman. Kontrowersje dotyczą metody wyliczania ekwidystant (linii jednakowych odległości od brzegu) określających granicę sektorów. Według Azerbejdżanu linię należy wykreślać z uwzględnieniem Półwyspu Apszerońskiego, który wrzyna się na wschód (przesuwając linię rozgraniczenia sektorów również na wschód, pozostawiając złoża po azerskiej stronie). Według strony turkmeńskiej zaś Półwysep należy zignorować, co przesunęłoby linię rozgraniczenia na zachód.

Przedmiotem sporu pozostaje również pytanie czy Morze Kaspijskie jest morzem czy jeziorem. W środowisku geografów dominuje pogląd, że jest to jezioro, tymczasem status prawny jest nieokreślony. W dotychczasowych porozumieniach międzynarodowych (m.in. umowach radziecko-irańskich z 1921 i 1940) akwen był zazwyczaj uznawany za morze. Prawo międzynarodowe nie reguluje kwestii rozgraniczenia jezior pozostawiając decyzję zainteresowanym stronom. Natomiast podział morza na sektory powinien zostać dokonany w zgodzie z Konwencją NZ o prawie morza z 1982 r. Jednakże spośród pięciu państw basenu tylko Rosja jest stroną tej konwencji.

Turkmenistan kilkakrotnie (m.in. w 1999 r. i 2009 r.) groził oddaniem sporu o Kapaz/Serdar pod arbitraż międzynarodowy. Gdyby do tego doszło, prawdopodobnie rację przyznano by stronie azerskiej. To zapewne doprowadziłoby do bojkotu decyzji przez Turkmenistan i kontynuacji sporu. Polubowne rozstrzygnięcie konfliktu jest trudne z powodu znaczenia gospodarczego złóż znajdujących się na obszarze spornym, braku skutecznych mechanizmów rozwiązywania sporów w regionie i niechęci do kompromisu z obawy przed poniesieniem prestiżowej porażki. Przeprowadzenie zaś wspólnej inwestycji przez sektory turkmeński i azerski bez ustalenia linii rozgraniczenia będzie wiązać się z istotnym ryzykiem dla ewentualnego inwestora.

Zarzuty Rosji i Iranu. Zarówno Rosja, jak i Iran są niechętnie inwestycji, której jednym z celów jest pominięcie ich terytoriów. Iran powołuje się na przepisy umów z 1921 i 1940 r. i domaga się podejmowania wszystkich decyzji w sprawie akwenu na zasadzie konsensusu i wspólnego użytkowania Morza Kaspijskiego. Rosja początkowo również stała na tym stanowisku, jednak pod koniec lat 90. przyjęła bardziej pragmatyczne podejście (powodem zmiany było odkrycie istotnych zasobów u własnych wybrzeży), rozgraniczając strefy z Azerbejdżanem i Kazachstanem. Obecnie podnosi głównie kwestię dużego ryzyka TCGP i strat ekologicznych uderzających we wszystkie państwa basenu w razie awarii. W marcu 2011 r. Azerbejdżan i Turkmenistan ogłosiły rozpoczęcie analizy zagrożeń środowiskowych, jakie może spowodować gazociąg.

Działania Unii Europejskiej. Wzrost zainteresowania UE gazem turkmeńskim nastąpił po przejęciu władzy w grudniu 2006 r. przez Gurbanguły Berdymuchammedowa, który podkreślał potrzebę dywersyfikacji rynków zbytu i szlaków eksportowych. Dostęp do turkmeńskiego surowca zwiększyłby szansę na wprowadzenie w życie unijnego planu budowy tzw. południowego korytarza gazowego, popieranego przez Komisję Europejską i Radę UE. W 2010 r. Unia podjęła próbę mediacji między Azerbejdżanem i Turkmenistanem, na razie bez skutku. W styczniu 2011 r. miała miejsce wizyta Jose Manuela Barroso w Aszchabadzie i otwarcie w stolicy Turkmenistanu biura Europa House. W Azerbejdżanie przewodniczący Komisji Europejskiej uzyskał od prezydenta Alijewa deklarację o przeznaczeniu na rynek europejski „znacznych ilości gazu” pochodzących z drugiego etapu zagospodarowywania złoża Szach Deniz. Działaniami na szczeblu wspólnotowym towarzyszyła aktywizacja krajów członkowskich i poszczególnych przedsiębiorstw (niemiecki koncern RWE podpisał w 2009 r. umowę na eksploatację turkmeńskich złóż).

Należy jednak zachować sceptycyzm wobec rezultatów unijnej aktywności. UE nie ma wystarczających instrumentów, by skutecznie działać w regionie Morza Kaspijskiego. Z dystansem należy traktować przychylnie wobec TCGP i Nabucco wypowiedzi władz państw regionu. Zwłaszcza Turkmenistan wysyłał wielokrotnie do UE sprzeczne sygnały dotyczące możliwości eksportu gazu, od oficjalnych zapewnień jak najszybszego nawiązania współpracy w ramach projektu Nabucco aż po demonstracyjne milczenie. Prawdopodobnym celem takich zabiegów była chęć poprawy pozycji negocjacyjnej i utrzymania partnerów w niepewności co do swoich zamiarów. Dużo bardziej realnym wsparciem dla TCGP ze strony Turkmenistanu jest budowa gazociągu Wschód-Zachód (W-Z).

Gazociąg Wschód-Zachód. Budowę gazociągu W-Z rozpoczęto w maju 2010 r. Inwestycja o długości tysiąca kilometrów i wartości ok. 2 mld dolarów ma zostać ukończona w czerwcu 2015 r. Docelowa przepustowość wyniesie 30 mld m³ gazu. Podstawowym zadaniem gazociągu będzie transport surowca z turkmeńskich złóż gazowych Jolotan-Osman we wschodniej części kraju (o szacowanych zapasach 3 bln m³) do zachodniej części, skąd gaz może być kierowany na północ – do Kazachstanu i Rosji, na południe – istniejącymi gazociągami do Iranu lub na zachód – przyszłym TCGP. W-Z nie przesądza zatem o kierunku eksportu, daje bowiem możliwość rozwoju infrastruktury zarówno w wersji proponowanej przez Rosję (z Turkmenistanu przez Rosję do Europy), jak i przez Komisję Europejską (przez Kaukaz Południowy i Turcję z pominięciem Rosji). Decyzja będzie zależała od Turkmenistanu, tym bardziej że W-Z powstaje bez udziału zagranicznego kapitału – np. Gazprom bezskutecznie starał się o dopuszczenie do udziału w budowie gazociągu.

Szanse realizacji projektu TCGP. Realizacja inwestycji zależy od decyzji Turkmenistanu i Azerbejdżanu oraz wsparcia Unii Europejskiej. Potrzeba dywersyfikacji kierunków eksportu gazu nie jest już dla Turkmenistanu paląca, bowiem po otwarciu w 1997 i 2010 r. połączeń z Iranem oraz oddaniu w 2009 r. gazociągu do Chin, kraj nie jest uzależniony od Rosji – niegdyś jedyne odbiorcy. Podstawowym czynnikiem, który zwiększa z kolei szanse na zrealizowanie projektu jest planowany przez Turkmenistan wzrost eksportu. W 2020 r. ma on wynieść 140 mld, a w 2030 – 200 mld m³, co przekracza przepustowość wszystkich istniejących gazociągów i rodzi konieczność budowy nowych. Perspektywy sprzedaży gazu do Rosji są niejasne, ponieważ w 2010 r. Gazprom zakontaktował tylko 10 mld m³ (20% przepustowości systemu gazociągów Azja Środkowa-Centrum). Planowany gazociąg TAPI przez Afganistan do Pakistanu i Indii jest z kolei mało realny z powodu niestabilności politycznej w regionie. W tej sytuacji eksport przez Morze Kaspijskie będzie dobrym rozwiązaniem.

Azerbejdżan z kolei koncentruje się obecnie na maksymalizacji korzyści wynikających z produkcji i eksportu gazu. Sprzedaje surowiec m.in. do Rosji (w ramach bardzo korzystnego, elastycznego kontraktu), Turcji (spór o ceny i warunki dostaw został załagodzony w październiku 2010 r.), Grecji i Iranu. Azerbejdżan otworzył się na Zachód wraz z otwarciem BTE w 2007 r., tym samym jego pozycja negocjacyjna wobec UE będzie silniejsza. Czynnikiem sprzyjającym zaś szybszej realizacji TCGP będą wyrażane już dziś przez władze Azerbejdżanu ambicje zwiększenia roli tranzytowej.